

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Płocku

To jest czas

Dulski wg. rysunku Gabrieli Zapolskiej



Autor przedstawienia

ADAM HANUSZKIEWICZ

na podstawie "Moralności pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej

musical

DULSKA

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku

Dyrektor Naczelny i Artystyczny

MAREK MOKROWIECKI

D U L S K A

na podstawie

“Moralności pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej
musical

Autor przedstawienia

ADAM HANUSZKIEWICZ

Muzyka **ANDRZEJ ŻYLIS**

Choreografia **BOGDAN JĘDRZEJAK**

Kostiumy **XYMENA ZANIEWSKA**

Dekoracje **MARIUSZ CHWEDCZUK**

teksty piosenek **FELIKS FORBERT-KANIEWSKI, MARCIN SOSNOWSKI**

Przygotowanie wokalne **ANDRZEJ ŻYLIS, EDWARD BOGDAN**

Asystentka reżysera **MAGDA BOGDAN**

12 maja 1996 - 6 premiera sezonu 1995/96 (187)

Osoby

Pani Dulka - GRAŻYNA ZIELIŃSKA

Pan Dulski - HENRYK BŁAŻEJCZYK

Hesia - HANNA ZIENTARA

Mela - KATARZYNA WIECZOREK

Zbyszko - KRZYSZTOF BARTŁOMIEJCZYK

Juliasiewiczowa - MAGDA BOGDAN

Hanka - MAŁGORZATA FIJAŁKOWSKA

Tadrachowa - JADWIGA BOGUSZ

Lokatorka - KRYSZYNA MICHEL

Kucharka - BARBARA MISIUN

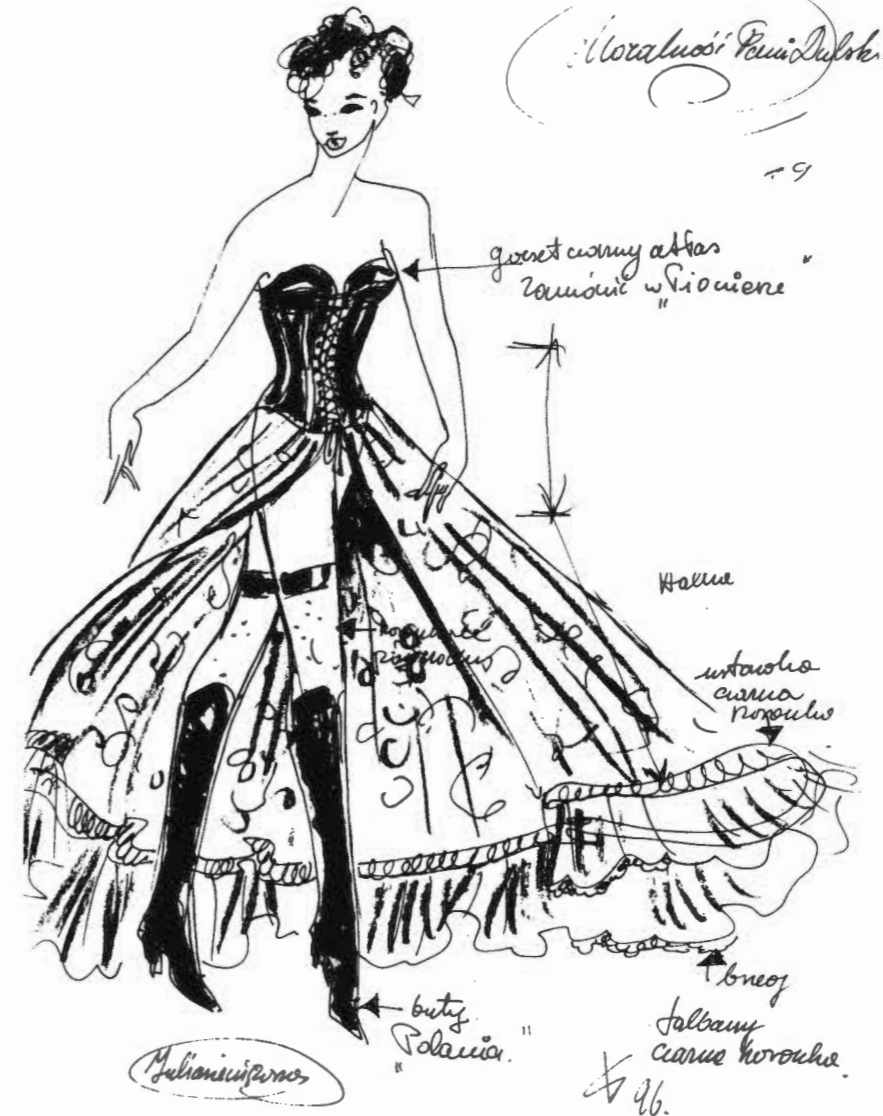
oraz

CEZARY KAPLIŃSKI, JANUSZ SADOWSKI,

JERZY WIECZOREK

inspicjent - Aurelia Kosek

sufler - Renata Krüger



Xymena Zaniewska, projekt kostiumu Juliasiewiczowej

KALENDARIUM ZAPOLSKIEJ

1857 Gabriela Zapolska, właściwie Maria G. Korwin-Piotrowska, urodziła się we wsi Podhajce pod Łuckiem 30 marca..

ok. **1868-1871** Kształci się we Lwowie: w zakładzie Sacré Coeur oraz w Instytucie Wychowawczo-Naukowym Żeńskim Walentyny Horoszkiewiczowej.

1876 28 IX Poślubia w Częstochowie na Jasnej Górze Konstantego Eliasza Śnieżko-Blockiego, porucznika Petersburskiego Grenadierskiego Pułku Króla Fryderyka Wilhelma III.

1879-1880 XI-IV Występuje w teatrze amatorskim warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności pod kierownictwem Mariana Gawalewicza.

1881 Wiosną umieszczona w klasztorze Panien Wizytek w Warszawie - spodziewa się się dziecka z Gawalewiczem. Urodziła w Wiedniu córkę Marię (dziecko niebawem zmarło oddane na wychowanie). 8 XII Nowelą *Jeden dzień z życia róży* debiutuje w "Gazecie Krakowskiej", z którą krótko współpracuje.

Twórczość literacką rozpoczęła ok. 1880 publikując nowele i powieści, głównie w "Przeglądzie Tygodniowym" (*Małuszka* 1883, *Kaska Kariadyta* 1885-86, *Przedpiekle* 1889). **Naturalistyczna tendencja tych utworów wywołała oburzenie konserwatywnej krytyki i stała się przedmiotem ostrych polemik (np. paszkwil L. Popławskiego *Sztandar ze spódnicy*, "Prawda" 1885), w których zarzucano pisarce m.in. drastyczny erotyzm. Uważana za naśladowczynię Zoli, pojmowała jednak naturalizm jako kierunek, który ukazując "nagą prawdę życia" w jego wszystkich, najbardziej nawet drażliwych i ponurych przejawach, służy przede wszystkim celom społecznym.**

1882 26 I Pod pseudonimem Gabriela Zapolska debiutuje w roli Margot w komedii K. Zalewskiego *Spudłowali* na scenie krakowskiej pod dyрекcją Stanisława Koźmiana.

1883 25 I-8 III Występuje w Petersburgu w zespole Józefa Teksla. "Kurier Lwowski" i "Przegląd Tygodniowy" rozpoczynają druk powieści *Małuszka*. 19 XI Premiera *Pierwszego balu* w Teatrze hr. Skarbka we Lwowie - początek kariery dramatopisarskiej.

1884 21 XI Premiera w Teatrze hr. Skarbka *Chaty za wsią*, adaptacji powieści J.I. Kraszewskiego

1886 Proces wytoczony przez Zapolską Janowi Ludwikowi Popławskiemu autorowi recenzji *Sztandar ze spódnicy*, oraz Aleksandrowi Świętochowskiemu, redaktorowi "Prawdy". 18 VIII Premia *Małuszki* w teatryku ogródkowym Alhambra.

1887 Występuje na prowincji w Królestwie, m.in. z grupą Sarnowskiego w Płocku. W Teatrze Rozmaitości gra główną rolę w *Norze* H. Ibsena.

1888 Otrzymuje unieważnienie małżeństwa ze Śnieżko-Blockim. W październiku próba samobójstwa w hotelu w Piotrkowie.

1889 Przybywa do Paryża. 16 IX "Kurier Warszawski" publikuje pierwszą w cyklu korespondencję paryską. Rozpoczyna studia aktorskie u Talbota.

1892 Angażuje się do Théâtre Libre. 7 III Pierwszy występ w teatrze Antoine'a. Rozpoczyna współpracę z Warszawskimi Teatrami Rządowymi jako tłumaczka sztuk francuskich.



Gabriela Zapolska w 1899 i 1906 r.



... Pisałam tę sztukę prawie nieprzytomna z osłabienia, ale pisałam, bo chciałam mieć kurację. I ona jest moją deską ratunku. Pisz pan o niej przed - i pisz po... Jest warta. Jest zrobiona dobrze. - Patrz na nią głębiej, nie przez śmiech ludzi, których bawi seria conceptów. Tam zakończenie jest główną wagą - ten krzyk rozpaczy Meli, która woła <Tu kogoś zabili...> Zwróć uwagę na to, jak gładko się tam spełniają zbrodnie. Może ten ton nie będzie się Panu podobał - ale, widzi Pan, ja zawsze hołdowałam prawdzie życiowej, to jest temu co życie daje - momentowi brylantowego piękną i smutnego zła. - I nie można jednego od drugiego odłączyć, bo wtedy nie będziemy się rozumieć my ze sceny i wy z sali. ...

Gabriela Zapolska "List" do nieznanego autora

1895 25 V Opuszcza Paryż i przybywa do Warszawy. Od 19 X występuje gościnnie w teatrze krakowskim Pawlikowskiego.

1898 5 III Premiera sztuki *Tamten* w Teatrze Miejskim w Krakowie. Występuje gościnnie z zespołem krakowskim we Lwowie. Nawiązuje bliskie kontakty ze Stanisławem Janowskim.

1901 9 XI Poślubia w Dąbrowie pod Nowym Sączem malarza Stanisława Janowskiego i tam zamieszkuje.

1902 Przeprowadza się do Krakowa. Otwiera prywatną szkołę dramatyczną i zabiega o koncesję na Teatr Ludowy w Krakowie. 29 VIII Recenzją z *Wesela* Wyspiańskiego rozpoczyna sprawozdania teatralne w "Ilustracji Polskiej" Szczepańskiego.

1903 21 I Premiera *Jesiennym wieczorem*, jednoaktówki napisanej dla Modrzejewskiej, w Teatrze Miejskim w Krakowie.

1904 22 I Przybywa z Zakopanego do Lwowa gdzie osiedla się na stałe.

1905 Podpisuje odezwę autorów dramatycznych w sprawie przyznania dzierżawy teatru krakowskiego Wyspiańskiemu.

1906 W maju wystawia zgromadzone dzieła sztuki w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. 15 XII Premiera ***Moralności pani Dulskiej*** w Teatrze Miejskim we Lwowie.

1907 14 III "Teatr Gabrieli Zapolskiej" pod kierownictwem Stanisława Janowskiego rozpoczyna objazd z *Moralnością pani Dulskiej* miast Galicji. XI Premiera *Ich czworo* w Teatrze Miejskim we Lwowie.

1908 5 III "Teatr Gabrieli Zapolskiej" rozpoczyna drugie tourne w Galicji z *Ich czworo* oraz *Żołnierzem i bohaterem* Shawa. 3 X Premiera *Skiza* w Teatrze Rozmaitości w Warszawie.

1910 18 VI Premiera ***Moralności pani Dulskiej*** w Narodnim divadle w Pradze. 17 X Premiera *Panny Maliczewskiej* w Teatrze Miejskim we Lwowie.

1912 22 II Premiera *Kobiety bez skazy* w Teatrze Rozmaitości w Warszawie. 25 VI Otwarcie Wystawy Pracy Kobiety Polskiej w Pradze, na której znajduje się stoisko Zapolskiej. 18 X Premiera ***Moralności pani Dulskiej*** w Residenzbühne w Wiedniu.

1914 3 II Premiera *Pariasów* w Teatrze Małym w Warszawie.

1915 Prowadzi wraz z Marią Dewiczową, Janiną Walicką oraz Antonim Zollem cukiernię "Dworek". 15 VIII Warszawski "Dziennik Polski" ("Kurier Polski") rozpoczyna druk powieści *Pan policmajster Tagiejew*.

1916 Ciężko chora całymi miesiącami (nerki, serce, płuca), znajdujesię pod opieką przyjaciół. 9 XI Premiera *Tantego* w Berlińskim Residenztheater, 5 XII - w Kammerspiele w Wiedniu.

1917 15 IX Premiera *Carewicza* w Deutsches Volkstheater w Wiedniu, 26 X - w Teatrze Miejskim we Lwowie. 17 XI Premiera *Tantego* w Budapeszcie. 21 XII Premiera *Sybiru* w Volksbühne w Wiedniu.

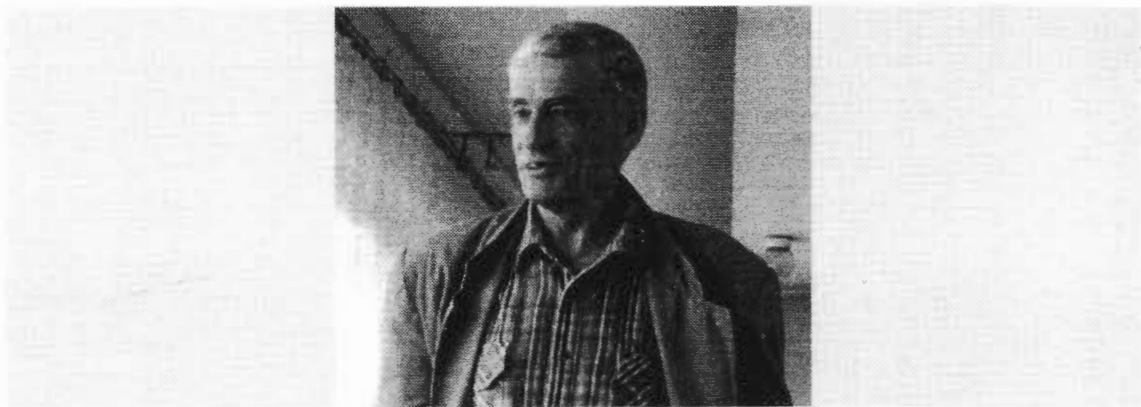
1918 Otrzymuje nagrodę za twórczość pisarską z okazji jubileuszu 25-lecia Teatru Miejskiego w Krakowie.

1919 Premiera *Panny Maliczewskiej* w Intimni divadlo w Pradze. 4 X Premiera *Asystenta* w Teatrze Miejskim w Krakowie. XI Otrzymuje warszawską nagrodę z Funduszu im. Franciszka Salezego Lewentala za twórczość dramatopisarską. - Postępujący zanik wzroku i osamotnienie.

1921 17 XII Zmarła we Lwowie. 22 XII Pogrzeb na koszt miasta, pochowana na cmentarzu Łyczakowskim.



Paul Sérusier, *Narzeczona (Naik la fiancée)*, 1895, Muzeum Narodowe, Warszawa



Marek Mokrowiecki: *Klasyka polska zajmuje jedno z czołowych miejsc w pańskiej twórczości. Odczytuje ją Pan przez naszą współczesność, przez wrażliwość współczesnego człowieka. Czy to samo można odnieść do "Dulskiej"?*

Adam Hanuszkiewicz: Jak najbardziej. Mickiewicz mówi w wykładach lozańskich, że aby ożywić klasyków, trzeba ich przeczytać z punktu widzenia naszej epoki, naszej wrażliwości, naszego postrzegania, tego wszystkiego co my wiemy dziś więcej od np. Zapolskiej, czego Zapolska nie mogła wiedzieć. Jak mówi Mickiewicz wystarczy stanąć we współczesności, żeby o całe niebo stanąć ponad tamtym czasem, co nie znaczy ponad tamtymi autorami. I rzeczą istotną jest nie jak sędzę odczytywanie klasyki, bo w teatrze się nie czyta, w teatrze się gra przedstawienie, a więc rzeczą istotną jest zagrać przedstawienie, które przetłumaczy klasykę na działający w ramach współczesnej akustyki, optyki, teatr. To jest właściwie żelazna zasada.

M.M. *Czy dlatego "Dulska" pomyślana jest jako musical?*

A.H. Tak, bo jak Pan wie, cokolwiek byśmy nie mówili, z jakim szacunkiem o Zapolskiej, z jaką presją naciskali na szkoły, to wiadomą jest rzeczą, że z tradycyjnie granej "Dulskiej" szkoła daje nogę, a losy teatru polskiego zależą od tych młodych widzów. Jeżeli z nimi stracimy kontakt to teatr umrze.

M.M. *Jak w takim razie to co Pan mówi ma się do tzw. kanonu? Żąda się, szczególnie jeśli mowa o Teatrze Narodowym, o stworzenie kanonu grania klasyki.*

A.H. Teatr Narodowy jest jednym z wielu teatrów narodowych w Polsce, jako, że to są polskie teatry, a różni się tym od każdego innego teatru w Polsce, że ma obowiązek realizować na żywo, właśnie współcześnie, klasykę polską i udowodnić jej arcydzielność, jej aktualność. To właściwie każdy teatr ma takie zadanie, ale Narodowy ma obowiązek. Tym się tylko różnią. Kanon literatury dramatycznej jest określony, jest niezmienny, są to nasze polskie uniwersalne arcydzieła. Niestety, praktyka szkolna mimo najlepszej woli profesorów powoduje alergię na te właśnie arcydzieła, które pozostają w głowach młodych uczniów, młodych widzów jako lektura szkolna, nudna i przymusowa,



Xymena Zaniewska, projekty kostiumów Dulskiej i Hanki

która się kojarzy z więzieniem. Przebić się do młodych, pokazać niezniszczalną wartość tych arcydzieł to zadanie wszystkich teatrów. I to jest ważne, i dla teatru, i dla samej młodzieży.

M.M. Kiedy Pan zrealizował "Balladynę" to na pewien okres czasu, odebrał Pan możliwość robienia "Balladyny" klasycznie, tworząc nowy kanon teatralny.

A.H. To samo z "Weselem". Odrzucili mój model, próbowali robić dalej po staremu, ale już się nie daje. Potem zaczęły się wariactwa i wydawało się niektórym reżyserom, że teraz już można wszystko zrobić, byle nie tak jak było, a to jest nieprawda. Tak jak u Dostojewskiego. Nie ma Boga, a więc wszystko wolno. Koncepcja "byle jak, byle nie tak jak dotąd" jest nierozsądna.

M.M. Kiedyś Pan powiedział, że odczytuje Pan tekst dramaturgiczny jak partyturę muzyczną.

A.H. "Wesele" jest tego przykładem. Teksty dramatyczne to są partytury żywego słowa. Muzyka żywych słów. Muzyka mowy.

M.M. Czy wierzy Pan w społeczną funkcję teatru, czy to jest pojęcie dla pana obce?

A.H. Ja sądzę, że jest jakaś społeczna funkcja, która się sprowadza do tego, że przez dwie godziny ludzie obcuja z cudowną muzyką języka Mickiewicza, czy Słowackiego i biorą udział w rytuale teatralnym, w którym ich obecność jest niezbędna w przeciwieństwie do kina. Teatr jest gatunkiem poetyckim, nawiązuje do starych mitów i obrzędów religijnych. Nieprzypadkowo zrodził się z Dionizji greckich, ze święta wiosny. Jest sublimacją tych świąt.

A społeczna funkcja zależy w decydującym stopniu od widza, czy chce wyciągać na drugi dzień wnioski, czy ma ochotę zastanowić się nad problemami, które teatr przedstawił. Obowiązkiem teatru jest te problemy poruszyć. Reszta należy do widza. Zmuszać go do niczego nie wolno. A jeżeli, to tylko porażającym przedstawieniem.

M.M. A czy pańskie przedstawienie "Dulskiej" atakuje?

A.H. Myślę, że tak. A przynajmniej zwraca uwagę na palący brak lekcji uświadamiających w naszych szkołach. To naszym młodym licealistkom kojarzy się krzyk Hesi sprzed 100 lat: "Boże, żebyś ja wiedziała wszystko bez tajemnic". I to jest ważne, przez 100 lat w tej materii nic się nie zmieniło. Pewna licealistka powiedziała Wojciechowskiemu w telewizyjnym talk-show: "powszechnie przecież wiadomo, że w ciążę zachodzi się dopiero za dwudziestym razem".

M.M. A propos - jak się Panu pracuje z naszym młodym zespołem?

A.H. Myślę, że na premierze nie da się tego ukryć.

M.M. Wróćmy do Zapolskiej. Kim ona jest dla Pana?

A.H. Jest wspaniałą wyzwoloną kobietą, co w tamtych czasach graniczyło z bohaterstwem. Miała odwagę w swoich komediach pokazywać jak jest naprawdę. Miała odwagę poruszać tematy, o których się na scenie nie mówiło. Była atakowana w związku z tym przez współczesnych za wybujały erotyzm. Aktorzy nie chcieli grać w jej ostatniej sztuce "Kobieta bez skazy". Uważam, że obok naszych wielkich, Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego i Gombrowicza, trzeba postawić Gabrielę Zapolską - jest im równa. A w uniwersaliźmie przekracza ich wszystkich. "Dulska" była tłumaczona na 45 języków, grana we wszystkich teatrach świata, co się nie zdarzyło naszym wielkim. "Dulska" jest jak najlepsze komedie Moliera "Świętoszek", "Harpagon", czy "Mizantrop".

Gabriela Zapolska o sztuce

ZAPOLSKA Gabriela. ... Do najwybitniejszych osiągnięć Z. należą komedie obyczajowe o charakterze satyrycznym ... a przede wszystkim "Moralność pani Dulskiej"... Ten encyklopedyczny zapis przekazuje nam obiegowy wizerunek artystki. Bogate i twórcze życie Zapolskiej, w równie ważnym stopniu, oprócz twórczości dramatycznej wypełniają jeszcze dwa elementy - eseje o sztuce i pasja kolekcjonerska. Początek zainteresowań sztukami plastycznymi związany jest z wyjazdem do Paryża w 1889 r. Tu poznaje Stefana Laurysiewicza, młodego handlowca, który wprowadza ją w świat sztuki. Ich związek ma też charakter uczuciowy. Paryż, w którym przeplatają się różne postawy artystyczne, powstają nowe kierunki i grupy malarskie, jest dla młodej i wrażliwej pisarki niewyczerpanym źródłem przeżyć i doznań. Jego barwne życie literackie i artystyczne opisuje w recenzjach i felietonach, listach do znajomych i przyjaciół. Jednak nie od razu przejawia zrozumienie dla najnowszych zjawisk w sztuce. Jej ocena to ocena typowa dla przeciętnego widza. Przełom następuje dopiero w 1893 r., kiedy ze względu na na zły stan zdrowia wyjeżdża do Bretanii. Poznaje tu Paula Gaugina oraz grupę malarzy z jego kręgu. Są wśród nich Maurice Denis, Paul Ranson oraz Paul Sérusier, który obok Denis jest głównym teoretykiem grupy. Zapolska przejmuje jego teorie, poznaje zasady symbolizmu i syntetyzmu, zaczyna interesować się sztuką współczesną. Całe swoje nowe doświadczenie artystyczne w formie artykułów prasowych i prywatnych listów przekazuje do kraju. Tym samym staje się pierwszą osobą propagującą nad Wisłą najnowsze tendencje sztuki francuskiej.

Nie tylko sprawy artystyczne połączyły Zapolską z Sérusierem. Była jego wielką miłością. On projektował dla niej kostiumy w których występowała w teatrze Antoine'a. Jej nagły wyjazd do Polski w 1895 r. załamał psychicznie malarza. Próbował popełnić samobójstwo. Popadł w mistycyzm i jakiś czas przebywał w klasztorze. Mimo to ciągle utrzymywał korespondencję z Zapolską. Jeszcze po latach musiał przyrzec swojej żonie, że będzie niszczył listy od aktorki. Sama Zapolska w liście z 1899 r. do swojego przyszłego męża, malarza Stanisława Janowskiego, napisała: *To była taka wielka, taka artystyczna dusza! Jak ja źle z nim postąpiłam.*

Okres pobytu w Bretanii zaowocował też inną namiętnością Zapolskiej. Zaczęła zbierać rzeźby i obrazy przyjaciół. Głównie były to prace symbolistów i nabistów. W 1895 r. całą kolekcję przywozi do Polski, pokazuje ją przyjaciołom i znajomym, a w 1906 r. (roku powstania *Moralności pani Dulskiej*) szerokiej publiczności w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. Znajdują się tu obrazy P. Gauguina: *Smutne dziewczynki* i *Bożki z Tahiti*. V. van Gogha: *Spadanie liści*; G. Seurata: *Naga Kobieta*; oraz 12 dzieł P. Sérusiera: *Zjadacze węzów*, *Naręczona*, *Idiotka*, *Kobieta szyjąca* i inne. Ponadto miała w swoim zbiorze prace Denis, Wyspiańskiego, Pankiewicza, Boznańskiej. Kolekcja ta z powodu trudności finansowych była przez Zapolską wyprzedawana i ulegała rozproszaniu. Na dzień dzisiejszy można ustalić miejsce przechowywania czterech obrazów Sérusiera reprodukowanych w programie.

Przedmowa do katalogu wystawy jest jednym z ostatnich artykułów Zapolskiej o malarstwie, o nowych prądach artystycznych i ich twórcach.

Pojechała Zapolska na podbój Paryża jako aktorka i dramatopisarka. Nie udało się. To Paryż ją podbił swoją nowoczesnością, swoją (nowoczesną) sztuką. Potrafiła zrozumieć i zaakceptować współczesność, pokazać ją rodakom. Przepowiedziała jej wielką przyszłość.

I w tym też tkwi jej ogromna zasługa.



Związałam się z pewną paczką symbolistów - wiesz takich co tośmy pękali (a właściwie ja, bo Ty traktowałeś na serio) przed ich obrazami na wystawach. Otóż oni są tutaj - w sabotach, przebrani za chłopów, palą fajki i ciągle gadają o tonach, o barwach [...]

Chciałbym coś wyludzić od symbolistów, takie potworki malowane trzema tonami, coś takiego co ma przedstawiać burzę albo pogrzeb, albo coś podobnego. Zresztą to wszystko jedno.

Czy wiesz Dziudku - oni to robią w dobrej wierze - jak Boga kocham. Oni mają białe suknie, złote pierścienie i nazywają się pomiędzy sobą Nabi [Nabi z hebr. - Prorok]. Mówią że mają Dans le nombril - rubin - ale to jest symbol i to jest un rubis moral. Chwilami chwytam się za głowę i myślę kto tu ma bzika - ja czy oni? I zdaje mi się czasem, że to ja.



...Ci malarze, którzy nie tworzyli z myślą o wystawach, żyli niemal cały rok w Bretanii na wsi. Na łące - całej pokrytej różowymi wrzosami, kazali sobie zbudować domki. Nazywali te domki Hergaster (pracownie). Pokryli je słomą i kazali zrobić wysokie progi, ażeby dzieci nie zaglądały często do wnętrza.

... na progach pracowni pojawiali się malarze. Stali milcząc, zapatrzeni w słońce, w góry, w morze wrzosów, w tańczące dzieci. Patrzyli i chłonęli w siebie piękno, harmonię spokój i siłę. Bo oni, ci syntetyści, nie potrzebowali nigdy modeli. Nie tworzyli nic jak fotografowie, kopiując wykręcone przed sobą i sztucznie oświetlone sceny. Wszystko oni mieli w swych domach... i tam czerpali natchnienie... W ich obrazach jest dusza, jest ten dreszcz duchowy, jaki nas przejmuje wobec pochycenia i uplastycznienia abstrakcji.

...Proste, szlachetne, wielkie są te artystyczne natury. Bez walk konkurencyjnych, bez udręczeń ambicji miłości własnej, spokojne - jasne i czyste jak kryształ, żyją i tworzą wśród wielkiej prostoty i wielkiego piękna. ...Obrazy ich płyną jak pieśni, snują się po prostu jak baśń. To dusze ich modlą się w kaplicy natchnienia. Żadna materialna myśl ani cel nie budzi i nie obciąża ich skrzydeł...

Jest tych malarzy zaledwie garstka, ale stanowią oni ogromną siłę w malarstwie francuskim. Nazwiska ich Gauguin, Sérusier, Denis, Bonnard, i inni... Są oni arystokraci duchem, arystokraci ponad tłum malarski, zabijający się dla dostania medalu i przybijający na szafot próżności dzieło swego ducha. A przecież czy ci spokojni, cisi - malujący wśród różowych wrzosów i opalowych mgieł, bez gorączki fałszywej ambicji w duszy, bez trawiącej żądzy wyżebrania spojrzenia obojętnego przechodnia, nie są bardziej "artystami" od owych nagrodzonych?



Paul Sérusier, *Zjadacze węzów (Les Mangeurs des serpents)*, 1895, Muzeum Narodowe, Warszawa



Paul Sérusier, *Idiotka (L'idiote de Plouganon)*, 1895, wł. Władysława Jaworska, Warszawa



Vicent Van Gogh, *Słoneczniki*, 1888
Dziś obrazy Van Gogha na aukcjach przekraczają wartość 70 milionów dolarów



*I dokoła cisną się, grupują inni: jak nasz Pankiewicz - słowem ci, którzy przynoszą i tworzą ów prawdziwy Symbol - to jest Syntezę swej duszy i natury...
Połączenie to daje Symbol.*



Przede wszystkim należy się pierwsze miejsce zmarłemu niedawno Holenderczykowi nazwiskiem Vincent van Gogh, artyście obdarzonemu szaloną fantazją, temperamentem, kolorystyce ośniewającemu bogactwem barw, posiadającemu za życia w ciele schorowanym i ubogim - potężnego ducha... Artysta ten jest najzupełniej u nas nie znany.

...Vincent Van Gogh długi czas nosił się z myślą odtworzenia całej "Pasji" (Męki Chrystusowej) jedynie za pomocą serii krajobrazów. W nieżyjące i martwe istoty, w formy ziemi, skał, drzew oliwnych, cyprysów - w rodzaj oświetlenia i ogólnego pojęcia chciał artysta wlać to co czuł w swej duszy, to jest radość, triumf idei, niepokój, cierpienie, zdradę, wreszcie śmierć i apoteozę Zmartwychwstania.

Nie był więc "literatem", bo nie chciał przedstawiać przedmiotów z pomocą manekinów, akcesorii itp. rzeczy, którymi się posługują zwykle artyści, lecz brał środki na pozór nie mające związku z akcją, w której główną rolę trzymają osoby, a krajobraz jest dekoracją, i środkami tymi tworzył symbol, to jest uplastycznienie procesu, który w głębi jego duszy na myśl męki Chrystusa się odbywał.

...



W mojej pracowni wisi płótno Van Gogha, klejnot (który za lat kilkanaście nie będzie mieć ceny) na którym drzewa są oranżowe, liście szafirowe, ziemia czarna, a w głębi jakaś postać kobieca niknie w mgłę błękitnawej. Van Gogh wziął formę drzew, ziemi, kobiety - i rzucił je w tęczę harmonijną barw. Niejeden parsknie śmiechem na widok tego obrazu, a ja oczów oderwać od tych liści błękitnych nie mogę...

W tej orgii kolorów zostało coś z duszy szaleńca, a dusza takiego szaleńca - ciekawsza to stokroć książka niż dusza niejednego "rozumnego" i trzeźwo na rzeczy patrzącego człowieka!

Mówiłam, że Van Gogh był... symbolistą. I oto rzucony ten sławny wyraz, z którego śmieją się jedynie ci, którzy go... nie rozumieją.

Symbolem w mowie potocznej zwie się alegorie i znak, nie czyniąc pomiędzy nimi żadnej różnicy. Tymczasem symbol to synteza duszy artysty i duszy natury, podczas gdy znak i alegoria - to zupełnie coś innego, a nazwa ich jest już tak znacząca, że wytłumaczenie jest tu chyba zbyt ciężkie.

Symbolizm więc jest najdoskonalszym indywidualizmem i każdy z symbolistów daje nam w swym obrazie, przyzwawszy na pomoc umiejętność używania farb i łączenia barw, cząstkę stanu swej duszy, takiej jaką była w chwili tworzenia ...



...Dają czasem obiady, śniadania. Schodzą się malarze, rzeźbiarze, literaci, Antoine i inni. Ach! Co to za miłe wieczory! Ogień pali się na kominku i mówi się o wszystkim, i żyje się, umysł się rozwija, kształci. I żadnej plotki, żadnego jadu, żadnej złości. Starcia zdań co do sztuki. Raz usiadło ich czterech i wszyscy jeden drugiego rysować zaczęli. Powstały stąd literackie cztery arcydzieła. A żebyś Ty wiedział, jakie ja mam teraz cudowne obrazy: Gauguina, van Gogha czy Sérusiera. Jakie płaskorzeźby na drzewie! A jakie meble w salonie, czyste z XVII wieku, co za linia! Co za czystość linii! ...



...Mam salę jadalną całą malowaną przez owego Paul Sérusiera. Jest to noc księżycowa, w której majaczą sylwetki skał, drzew, ludzi, stawów i bretońskich granitów. Na jednej ścianie płonie sobótka i farandola bretońska tańczy dokoła ogniska. ...

opracował Roman Rzymkowski

Listy Gabrieli Zapolskiej zebrała Stefania Linowska
Gabriela Zapolska Publicystyka część 3 opracowała Jadwiga Czachowska
Jadwiga Czachowska Gabriela Zapolska Monografia bio-bibliograficzna
Jadwiga Czachowska Gabrieli Zapolskiej Listy o sztuce
Władysława Jaworska W kręgu Gauguina, Malarze szkoły Pont-Aven
Informacje od Pani doc. dr Władysławy Jaworskiej



Paul Sérusier, *Kobieta szyjąca (Femme qui coud)*, 1895, wł. Władysława Jaworska, Warszawa

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego
09-400 Płock, ul. Nowy Rynek 11, tel. 62-60-71 (3) fax 62-73-77

Biuro Obsługi Widowni 62-48-40

Dyrektor Naczelny i Artystyczny:

Marek Mokrowiecki

Kierownik Literacki:

Bohdan Urbankowski

Biuro Obsługi Widowni:

Romualda Milewska, Iwona Kwiatkowska

Główny specjalista d/s upowszechniania:

Elżbieta Ciótkowska-Ćwik

Konsultant programowy:

Roman Rzymkowski

Koordinator pracy artystycznej:

Ewa Cichocka

Kierownik techniczny:

Józef Muszyński

Główny elektryk: Zbigniew Charzyński

Światło: Aleksander Lawendowski

Główny akustyk: Krzysztof Wierzbicki

Fotograf: Waldemar Lawendowski

Brygadier sceny: Eugeniusz Kupniewski

Garderobiana: Elżbieta Józwiak

Rekwizytor: Krzysztof Popczuk

Kierownicy pracowni:

perukarskiej: Jadwiga Foryszewska

fryzjerskiej: Wanda Bońkowska

krawieckiej damskiej: Lucyna Pstrąg

krawieckiej męskiej: Sławomir Krokwa

malarsko-modelatorskiej: Marek Szala

stolarskiej: Stefan Chłopkowiak

Redakcja i opracowanie graficzne programu - Roman Rzymkowski

Fot. Adama Hanuszkiewicza - Waldemar Lawendowski

Skład PCgraf, druk AGPRESS, Płock, Mickiewicza 3 tel. 64-40-88

PŁOCK

ul. 3 Maja 18
tel. (0-24) 64-16-96,
tel. (0-24) 64-68-52
tel. (0-24) 64-68-53
fax (0-24) 62-25-72

SoftHard[®]

ZASTOSOWANIA INFORMATYKI

**plus
ZYSK**

Oprogramowanie
dla Twojej FIRMY

KOMPUTERY



DRUKARKI

**OPROGRAMOWANIE
AKCESORIA**

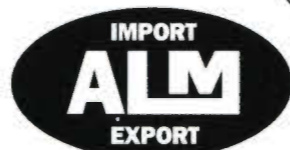
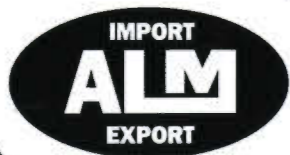
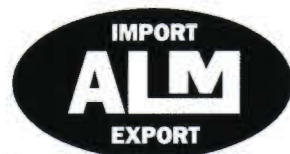
**KASY
FISKALNE**

OPTIMUS SA
AUTORYZOWANY DEALER

Oddział WŁOCŁAWEK
ul. Okrzei 54
tel./fax (0-54) 32-26-72

FIRMA KTÓREJ
MOŻESZ ZAUFAC

Harvard
COMPUTER
Przyjdź! Zobacz
i Kup!



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PAPIERNICZO -BIUROWYCH

ul. Rembelińskiego 8
09-400 Płock

tel./fax
(0-24) 63-16-80

- papier komputerowy, ksero, kancelaryjny
- druki
- galanteria biurowa
- art. piśmienne
- akcesoria komputerowe
- bindownice, gilotyny, laminatory
- ★ materiały eksploatacyjne

ART. SANITARNE

- ★ dozowniki mydła
- ★ podajniki ręczników
- ★ środki czyszczące

Wyrób pieczętek i wizytówek. Transport gratis !!!



CUKROWNIA BOROWICZKI

Spółka Akcyjna

09-408 PŁOCK, pl. W. WITOSA 1, tel. 62-52-81 do 84; fax 62-52-85; tlx 83541

- OFERUJE:**
- ☞ wysokiej klasy cukier w opakowaniach 1, 10 i 50 kg.
 - ☞ cukier puder w opakowaniach 0.25, 0.5 i 40 kg.
 - ☞ środki do produkcji rolnej
 - ☞ melas
 - ☞ usługi sprzętowo-transportowe

ŻYJ NA SŁODKO



Spółka
Powszechna Spółdzielnia Spożywców
"Zgoda"

09-402 Płock ul. Sienkiewicza 32
62-22-05 sekretariat, Prezes Zarządu
62-30-91 centrala, 62-95-68 fax

Placówki "Zgody" zawsze do usług!
To już 126 lat!



Adam Łukawski

Gwarancja jakości

Płock, Mickiewicza 3 - tel. 64-40-88 fax 62-48-47